

Najciekawiej zapowiadający się do tej pory mecz z udziałem Romy, a więc potyczka z Napoli, nie przyciąga zbyt wielu kibiców, mimo że Derby Słońca wracają po czterech latach na godzinę wieczorną.

Niestety, dziś, do późnych godzin popołudniowych, sprzedano zaledwie 13 tysięcy wejściówek. Na mecz nie będą mogli wejść kibice Napoli zameldowani w Kampanii. Dla fanów Azzurricch mieszkających w innych rejonach Włoch przygotowano 4 tysiące wejściówek, ale do tej pory sprzedano mniej niż tysiąc. Podsumowując, w najlepszym układzie na Derbach Słońca może się pojawić 35 tysięcy widzów. To fatalny wynik, jeśli porównać z niedzielnymi derbami Mediolanu, gdzie bilety zostały już w całości wyprzedane i dojdzie do rekordu przychodów, na poziomie 4,5 mln euro.

Dlaczego tak słabo jest w Rzymie? Ceny wciąż nie są popularne, choć klub zaproponował różne zniżki. Do tego zniesiono bariery, przez co wróciła część Curva Sud. To jednak niewiele zmieniło. Problemem jest dojazd do stadionu i odległe parkingi, trudności były od dawna, ale sytuacja się pogarsza. Rzymskie media, a szczególnie *Il Romanista*, biją jednak na alarm, jeśli chodzi o wzmożone kontrole (w Mediolanie ograniczone do absolutnego minimum) i ciągłe karanie tifosi Giallorossich, m.in. za słynne już "opieranie się o barierki". Takie eksperymentowanie we Włoszech jedynie na kibicach Romy i Lazio i ich nierówne traktowanie w porównaniu do innych, nie podnosi na pewno liczby kibiców na trybunach, a prowadzi do wręcz odwrotnych rezultatów.

Autor: abruzzo